№ 190 Sobota dnia 18 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

O silnym rządzie.

Kwestja utworzenia silnego rządu jest najbardziej obecnie u nas aktualną. Oto co mówi o niej w artykule skreślonym dla „Kurjera Częstoch." Prof. Uniw. Jagiell. R. Rybarski.

Potrzeba nam silnego rządu. Wszyscy niemal tego rządu pragną i oczekują. Ale nie wszyscy wiedzą o tem, na czem polega siła rządu, jego powaga i wpływ w kraju. Niektórzy jeszcze pozostają pod nieświadomym wpływem pojęć, urobionych za dawnego porządku. Dla nich rząd naprawdę silny, **to rząd oparty wyłącznie na władzy wykonawczej, lekceważący sobie przedstawicielstwo narodu i opinję kraju. Taki rząd miały Niemcy za Hohenzollernów, Rosja za Romanowów, takim samym jest dzisiaj rząd Lenina.** Okazało się i wciąż okazuje, że ten porządek oparty wyłącznie na przymusie, na gwałcie, rozsypuje się szybko w gruzy. Oczywiście nikt nie myśli wprost o naśladownictwie tych wzorów, ale bardzo wielu ludzi, którzy marzą o wprowadzeniu dyktatury, wyrosło w atmosferze tamtych pojęć o władzy. Źródłem tych pomysłów **jest bierność naszego społeczeństwa.** Nie przyzwyczaiło się ono do tego, by żyć życiem państwa nowożytnego. Chce we władzy wykonawczej widzieć kogoś, kto nie tylko będzie bronił ładu w kraju, nie tylko prowadził praktyczną jego politykę, lecz nawet poprostu czuł i myślał za spokojnych obywateli. I z chwilą gdy zjawia się tu i owdzie zamęt, gdy administracja jest niedość sprawna, gdy produkcja jest zdezorganizowana — wtedy zjawia się głośna tęsknota za żelazną pięścią jakiegoś dyktatora, który za jednem tchnieniem ma przywrócić porządek administracyjny i ład gospodarczy.

Są to złudzenia niczem nieusprawiedliwione. Nie może istnieć dobry rząd w złem społeczeństwie w czasach dzisiejszych, gdy to społeczeństwo nie jest już bierną masą. Pierwiastki dobrego, silnego rządu muszą tkwić w samym narodzie, a głównym z tych pierwiastków jest to, by cały naród wiedział czego chce i by konsekwentnie przeprowadzał swoją wolę. Zewnętrzny przymus policyjny nie doprowadzi do niczego w chwili, gdy trzeba wszystko budować od podstaw, gdy jeszcze nie mamy organizmu państwowego, któryby mógł iść siłą nabytego rozpędu. Warunkiem istnienia silnego rządu **jest przedewszystkiem program budowy państwa od zewnątrz i na wewnątrz.** W dzisiejszych czasach program ten nie może być tajemnicą stanu, ukrytą dla ogółu. Cały naród musi być przeniknięty świadomością wspólnych celów i zdawać sobie sprawę z tego, jakie drogi do nich prowadzą. Źródłem chaosu, który dziś widzimy **jest właśnie brak tego programu** — brak, który nawet jest bardziej widocznym i dotkliwym u sfer kierowniczych, aniżeli w szerszej opinji społeczeństwa.

Jeżeli się chce być silnym, to **musi się wiedzieć, czego się chce.** W przeciwnym razie największa nawet siła rozprószy się na marne. Jeżeli rząd nie wie czego chce **jeżeli unika wypowiedzenia swego zdania w drażliwych sytuacjach,** jeżeli zmienia z łatwością pogląd na najważniejsze sprawy, to ten rząd będzie słabym jak dziecko. Nie uratuje jego położenia ten argument, że ów rząd **chce się nazywać „rządem fachowym".** Każdy rząd na świecie powinien być fachowym w tem znaczeniu, że gdy ma do załatwienia jakąś sprawę techniczną lub prawną, winien ją załatwiać nie po dyletancku, lecz według wymagań i doświadczeń odpowiedniego działu wiedzy. Ale to nie wystarczy. Nie wystarczy opracowywać dobrze plany budowy mostów, wprowadzać wypróbowane metody wychowawcze, najnowsze pomysły z zakresu prawa karnego. To nawet nie jest głównem bezpośredniem zadaniem naczelnej władzy, gdyż każde ministerstwo winno mieć od tych spraw swoich specjalistów. Głównem zadaniem rządu jest — rządzić a rządzenie jest osobną sztuką polityczną i bardzo często najlepsi specjaliści „fachowcy" są najmniej biegli w sztuce rządzenia. Rada ministrów nie jest tylko zbiorem kierowników poszczególnych działów administracji. Gdyby tylko tem była, miałaby może rację powoływanie najlepszego przemysłowca na ministra przemysłu, wybitnego lekarza na ministra zdrowia, nie pytając o inne jego kwalifikacje. Ale Rada Ministrów jest przedewszystkiem rządowym komitetem, który ma ogarniać całość spraw politycznych i tymi sprawami kierować.

W ostatnich czasach zrozumiał rząd, **że nie może istnieć bez programu** i z tej strony nie będzie przeszkód do naprawy stosunków. Ale rząd z programem nie może istnieć. Jeżeli nie zdobędzie się na niego przedstawicielstwo narodowe. I w tem tkwi największa trudność i najbardziej nagła potrzeba reformy. Idealnym stanem rzeczy byłby ten, gdyby wszystkie polskie stronnictwa porozumiały się z sobą co do wspólnego programu i wspólnych rządów. Ale zdarzyć się to może tylko w wyjątkowych chwilach i taki rząd tylko w wyjątkowych wypadkach może się utrzymać. Walka stronnictw jest koniecznością. Chodzi jednad o to, by tych zwalczających się stronnictw nie było zbyt wiele i by ci, którzy prowadzą opozycję przeciwko rządzącemu kierunkowi, byli sami zdolni do objęcia władzy wtedy, gdy na nich przyjdzie kolej.

Niestety, myśmy jeszcze nie doszli do tego stanu dojrzałości politycznej. Stronnictw mamy wiele — ale większość ich są to też w pewnem znaczeniu wyrazu stronnictwa „fachowe", innemi słowy, stronnictwa, które nie troszczą się zbytnio o całość spraw narodowych, lecz mają na oku interes pewnej klasy, nawet dzielnicy, nie wiele myśląc o tem, jak swoje postulaty pogodzić z postulatami innych warstw. Kto nie rozumie, że najważniejszą dziś sprawą jest sprawa potęgi państwa polskiego, jego siły wewnętrznej i zewnętrznej, ten nie dorósł do rządu. Chcemy dziś stronnictwa, które chce przedewszystkiem przeprowadzić pewien program, szczególnie doniosły dla reprezentowanej przez nie warstwy — a o resztę mniejsza. Niewątpliwie wszystkich ożywia najlepszy zapał patrjotyczny, czemu wciąż dają wyraz wszystkie uchwały sejmowe. Ale spraw ogólno narodowych nie załatwia się uroczystemi uchwałami, wymagają one wytrwałego, codziennego działania. I dopóty, **dopóki nie powstanie u nas rząd, oparty o świadomą celu większość sejmową,** o wyraźnym programie zewnętrznej polityki, nie będzie mowy o silnym rządzie. Winna już wreszcie zniknąć wiara w cudotwórców, którzy wszystko załatwiają bez większego wysiłku społeczeństwa, a musi się zjawić poczucie odpowiedzialności za całość spraw narodowych u wybranych przedstawicieli, gdyż ci przedewszystkiem zdadzą rachunek, dziś przed narodem, a jutro przed historją.

Roman Rybarski.
Prof. Uniw. Jagiell.

—(o)—

TELEGRAMY

Swięto wyzwolenia we Lwowie.

LWOW—Pierwsza rocznica zeszłorocznych wydarzeń listopadowych będzie święcona we Lwowie bardzo uroczyście. Pierwszego listopada odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Elżbiety. Popołudniu tego dnia dokona duchowieństwo poświęcenia cmentarza obrońców Lwowa.

Dnia 2 listopada tj. w dzień oswobodzenia Lwowa odbędą się uroczystości i akademja w teatrze.

Armja okupacyjna Sląska w drodze.

OPOLE 17.9 (Tel. wł) — Szef misji amerykańskiej przyczółka mostowego w Kolonji wysłał do zarządu miasta Opola telegram z żądaniem natychmiastowego przygotowania biur i kwater dla komendy amerykańskiej.

Kwatery mają być gotowe natychmiast i zajęte będą do dnia 31 grudnia roku bież.

Komenda rzeczona prowadzi transport wojsk okupacyjnych z Koblencji.

Ponieważ termin przygotowania kwater rozumieć należy od chwili wysłania depeszy, przypuszczać więc trzeba, iż armja okupacyjna jest już w drodze na G. Sląsk i że armję tę stanowić będą oddziały amerykańskie.

Prowincja górnośląska!

BERLIN—Biuro Wolffa donosi: Sejm pruski przyjął wniosek Bauera (centrum) w sprawie utworzenia prowincji gornośląskiej w 2 i 3 czytaniu.

Prawo to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ratyfikacja układu polsko-niemieckiego.

BERLIN—„Berl. Tagbl." donosi: Dnia 13 bm. rozdzielono między członków zgromadzenia narodowego egzemplarze układu polsko-niemieckiego. Na posiedzeniu wieczornym odbyła się dyskusja nad układem.

NAUEN — Zgromadzenie narodowe przyjęło wczoraj projekt ustawy o układzie polsko-niemieckim w 3 czytaniu po krótkiej dyskusji.

Minister spraw zagranicznych Müller oświadczył, że układ jest uzupełnieniem traktatu pokojowego.

Niemcom zależy na szybkim uregulowaniu stronników politycznych z najbliższymi sąsiadami.

Szturm Rygi.

LONDYN—„Daily Chronicle" podaje szczegółowy opis zdobycia Rygi przez wojska rosyjskie, wśród których nie było ani jednego rosjanina, lecz sami bawarczycy.

Wojska łotewskie zmuszone zostały do opuszczenia Rygi.

Goltz ustępuje.

BERLIN—B komendant 7 korpusu rezerwy von der Goltz podał się do dymisji, by ułatwić niemcom sytuację, zaostrzoną nienawiścią do jego osoby.

Lepiejby było...

PARYŻ—„Echo de Paris", komentując notę koalicji do Niemiec w sprawie akcji wojsk Goltza, zaznacza, że lepiejby było zwiększyć pomoc wojskową dla Polski, Denikina i Kołczaka.

Walki Łotyszów z rosjanami.

WIEDEN—Biuro Wolffa donosi z Mitawy:

Na froncie między wojskami łotyskiemi a rosyjskiemi panuje żywa akcja wojenna po przybyciu posiłków w liczbie 6000 estończyków,

Dźwinoujście i Bolderae zajęte zostały przez rosjan.

Nowa afera złodziejska we Lwowie.

LWOW—We Lwowie aresztowano 2 urzędników magazynów kolejowych z głównego dworca. Przeprowadzono u nich w mieszkaniu rewizję domową, która wykazała wielkie kradzieże przedmiotów. pochodzących z transportów kolejowych. Jak się zdaje jest to początek nowej afery, w której smutną rolę odgrywać mają wyżsi urzędnicy, Sprawa jest jeszcze trzymana w tajemnicy.

Wielkie rozruchy w okolicach Pragi.

WIEDEN — W miejscowości Rosenbere w okolicy Pragi przyszło do wielkich zaburzeń z powodu aresztowania ks. Hlinki.

Mieszkanie posła Janeczka zdemolowano zupełnie, w mieszkaniu posła Buriana wybito szyby, taksamo w mieszkaniu min. aprow. Budeka. Słowaków-ewangelików i czechów pobito.

Wrzenie wzrasta—zachodzi obawa niepokojów na prowincji.

Wielki wybuch pod Krakowem.

KRAKÓW — Jak się dowiadujemy, dziś przed południem nastąpiła straszna eksplozja w wojskowej prochowni we wsi Toniach pod Krakowem.

Eksplozja wywołaną została skutkiem nieostrożności, przyczem zginęło czterech wojskowych i kilku zostało ciężko rannych. Na razie brak bliższych szczegółów.

Czesi anektują już nawet.. Rosję.

WIEDEN—„Czeskie Słowo" zamieszcza telegram swego korespondenta paryskiego, że w kołach rosyjskich w Paryżu powstał projekt, aby Kramarza wybrać prezydentem przyszłej republiki rosyjskiej.

Także w kołach ukraińskich i rosyjskich w Pradze i Wiedniu propaguje się gorliwie ten koncept.

Internowanie członków misji włoskiej w Zakopanem.

KRAKOW, 17.10. Niebywały fakt zdarzył się w tych dniach w Zakopanem, fakt, który poruszył do żywego tutejszych mieszkańców, a oburzy bez wątpienia i szerszą opinję publiczną.

Od pewnego czasu bawi w Zakopanem pułkownik włoski, Francini, wraz z kilku oficerami, tworzącymi jego świtę. Pułkownik Francini jest osobistością znaną w Warszawie, stał bowiem w stolicy naszej na czele misji włoskiej, a przez pewien czas zastępował nawet posła włoskiego w Warszawie.

Przed niedawnym czasem doszło do Zakopanego doniesienie z Warszawy, iż wśród misji włoskiej, przebywającej w tatrzańskiem letnisku, znajduje się rzekomo ktoś, kogo możnaby podejrzewać o szpiegostwo. Na skutek owego doniesienia, którego prawdziwość nie została bynajmniej sprawdzona, komendant okręgu podhalańskiego internował puł-

kownika Francini'ego wraz z kilku jego oficerami, przyczem internowanie odbyło się nawet nie za pośrednictwem oficerów, lecz prostych żołnierzy. Podkreślić należy, że gdy internowany pułkownik włoski pragnął się drogą telegraficzną porozumieć z generałem Hallerem, udaremniono mu to i nie dopuszczono do telefonowania.

Co dzień niesie.

Kongres kobiet lekarzy.

W Nowym Jorku odbył się kongres międzynarodowy lekarek, w którym wzięły udział delegatki 30 narodowości. Chiny, Japonja i Południowa Ameryka były szczególniej silnie reprezentowane.

Ukraińcy uczą się języka żydowskiego.

Na sławnym uniwersytecie ukraińskim w Kamieńcu stworzono również katedrę judeoznawstwa, która obejmie literaturę i język żydowski (?) Odpowiedniego docenta ma naznaczyć ministerstwo dla spraw żydowskich.

Czy to ma być może ekwiwalent za pogromy na Ukrainie?

Okrucieństwa żołnierzy litewskich.

Do Radakcji „Ziemi Wileńskiej“ przybyło dwóch poruczników W. P. z linji demarkacyjnej i opowiedziało wstrząsające zgrozą czyny żołnierzy litewskich, jakich dopuścili się zdziczali litwini nad rannymi żołnierzami polskimi, wziętymi do niewoli.

Prasę naszą obiegła już wiadomość, że w niedawnym napadzie na posterunek polski zginął porucznik Nowicki i 12 żołnierzy. Lecz szczegóły tego napadu dopiero obecnie wychodzą na jaw.

Placówka polska z por. Nowickim na czele, po znanych napadach na Szyrwinty i Muśniki, które—jak stwierdzone zostało już dokumentami—nastąpiło z rozkazu dowództwa litewskiego w Kownie, kwaterowała w Antokolu pp. Montwiłłów pod Wilkomierzem.

Placówkę tę, złożoną z kilkunastu żołnierzy, zaatakowali litwini w sile 150 ludzi z kulemiotami. Por. Nowicki nie tylko wytrzymał atak, ale ze swej strony przeszedł do kontrataku. Litwini oddziałek mały otoczyli ze wszystkich stron. Por. Nowicki otoczony ostrzeliwał się tak dzielnie, że litwini poczęli się cofać, a naciśnięci — podnieśli ręce do góry z oświadczeniem, że się poddają. Gdy por. Nowicki zbliżył się litwini podstępnie otworzyli ogień z karabinów maszynowych i zaczęli bić granatami.

W Wilkomierzu zabitych i rannych obwożono na wozie tryumfalnie po ulicach.. krew ciekła za wozem. Takiego haniebnego widowiska nie zgotowali mieszkańcom nawet bolszewicy. Ludność poczęła się gromadzić i coraz głośniejszem szmerem ujawniać swoje niezadowolenie. Wreszcie zaczęto krzyczeć „odbić! odbić! precz z litwinami, niech żyją polacy!“.

Nieliczny oddział litewski, urządzający te krwawo igrzyska, w obawie, że nie sprosta tłumowi, pośpiesznie zasiał konie i dowiózłszy do kostnicy wrzucił tam zabitych i rannych. Tłum zebrał się przed kostnicą i zażądał dopuszczenia z opatrunkiem i posiłkiem do rannych Litwini początkowo odmówili, lecz pod naciskiem tłumu musieli ustąpić.

Zabitych i tych co skonali tej nocy wrzucono nagich zupełnie do jednego dołu. Wrzucono w ten sposób, że ze śmiechem i naigrawaniem rozhuśtywano zwłoki i z rozmachem ciskano w dół. — Pierwszego wrzucono por. Nowickiego. Rozhuśtano zwłoki a wrzucając mówiono: „szedłeś pierwszy w ataku, idź pierwszy w dół“.

Przeceniłem rosyjskiego robotnika i posiadacza.

List Lenina do Martynsa.

Gazety amerykańskie — jak twierdzi korespondent genewski „Vossische Ztg.“, donoszą, iż z rozporządzenia Lenina władza sowiecka wysłała do Ameryki serye materjałów, ilustrujących położenie gospodarcze w sowdepji.

W załączonym liście Lenin pisze do Martensa, amerykańskiego przedstawiciela bolszewików w Nowym Jorku: — Muszę się przyznać, iż przeceniłem rosyjskiego robotnika i posiadacza (sobstwiennika).

Zdemobilizowani robotnicy mają tylko jedno pragnienie: powiększenie płacy zarobkowej. Antagonizm między wsią i miastem niezmiernie się zaostrzył.

Komitety, utworzone dla załagodzenia klęsk i biedy ludu, są zajęte wyłącznie stworzeniem korzystnych urzędów. Łapownictwo doszło do rozmiarów niesłychanych.

„Vossische Ztg.“, przytaczając ten list, wyraża przypuszczenie, iż podczas przesyłania znalazł się on w rękach amerykańskiej policji tajnej i dopiero potem został ogłoszony.

Na wulkanie amerykańskim.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Zw.“ donosi:

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych z punktu widzenia ekonomiczno-socjalnego staje się coraz to drażliwszą, a bodaj czy nie groźną i grożącą społecznymi wirami, jakich tu w Ameryce nie zaznano.

Podstawowym powodem, to korupcja, przekupstwo i zgnilizna sięgająca do sfer nawet daleko idących. Dalej nie do opisania wyzysk i oszustwa popełniane na narodzie, „geldmacherstwo“, zbrodnicze spekulacje na głodzie ludu — a co zatem idzie niemożliwa drożyzna potrzeb życiowych. To znowu powoduje rozpaczliwe strejki, grożące rozruchami poważnemi w świecie przemysłowem.

Lecz iście trzeba być ślepym albo mocno głupim, żeby nie widzieć i nie odczuć, że cały naród stoi nad kraterem, którego czeluście plują ogniem i gorejącą lawą, pomrukami śle ogółowi przestrogę.

W poważnej tej kwestji radzą senaty kongresy i gabinety... liczne są komisje różne, które odsłaniają prawie nieuleczalną zgniliznę i nie do pojęcia korupcję, co się wżarła w ciało narodu, że je gangrenuje.

Korupcją tą nie miljony—ale miliardy jak to ujawniają badania komisji kongresowej w związku z ostatnią wojną... Miljardy składane przez lud na cele kraju i na ołtarzu patrjotyzmu znikały jak kamfora. Miljardy robiły różne korporacje i firmy miljonowe na kontraktach przy dostawach i wyrobach różnych potrzeb wojennych, a hojności i trwonienia miljardów wprost granic nie było!

Czyste piekielne gniazdo gadzin. A ktoby się ważył to gniazdo zaczepić, temu biada.

Węgry...
Piemontem ukraińskim.

Wydawana na Węgrzech „Russkaja Zemla“ pisze:

Wojna przyniosła nam nasze „Święto świętych“. Powinniśmy przedewszystkiem strzedz tego naszego „świętego świętych“, żeby go nam nie ukradziono, żebyśmy go nie stracili, żebyśmy zachowali je dla naszych dzieci i dalszych pokoleń. A to „święte świętych“ polega na tem, ażeby zebrać wszystkie ruskie, ziemie, ale i na tem, ażeby żyć swoją duszą, szczęściem i siłą. Stanie się to wtedy, gdy w Karpatach, Galicji i w Kijowie, będzie w nas wspólny cel, dobro, szczęście i siła ludu.

Z tego powodu Nowa Rada czyni uwagę:

— Nie zapominajmy i nie lekceważmy sobie losów Ukrainy węgierskiej. — Przed jakimiś dziesięciu laty nawoływał nasz redaktor posłów ukraińskich Hołubowicza i innych, aby udali się z Wiednia na Ukrainę węgierską bodaj dla demonstracji przeciwko uciskowi madiarskiemu, a to podtrzymania naszych braci z nad Cisy po Eperies. Ale i nasi politycy...

Jednego im brak tego im nie damy poddostatkiem ludzi do pracy organizacyjnej Tych sił dziś wiele poza krajem we Wiedniu, w Pradze, w Szwajcarji. — Trzeba je koniecznie dać na Ukrainę węgierską! Dali by oni podstawę i kierunek pracy. Bo jasnem będzie, że węgierska Ukraina może stać się naszym Piemontem. Tam dziś najłatwiej zakładać średnią szkołę, uniwersytet swoje sądownictwo, zaprowadzić administrację. Tam niechaj idzie nasza młodzież.

Z powyższego wynika kilka momentów godnych zapamiętania, a to przedewszystkiem trzeba stwierdzić, iż idea carskiej Rosji zmierzająca do „sobiranja“ wszystkich ruskich ziem, została podjęta na Rusi węgierskiej, która, ma zastąpić Galicję wschodnią w jej dotychczasowej roli Piemontu ruchu ukraińskiego.

Teraz bowiem dowiadujemy się dopiero, iż Ukraina bynajmniej nie była nad Dnieprem, tylko za Karpatami na Węgrzech.

Jedno tylko jeszcze godzi się podkreślić, iż nawet Rusini węgerscy na równi z Nową Radą przyszli nareszcie do przekonania, że mało pożytku dotąd oddali swemu narodowi ci politycy ruscy, których cała praca polegała na jątrzeniu i podburzaniu młodzieży przeciwko polakom.

—(o)—

Nowy zamach na Polskę.

BOLSZEWICKI STRAJK ROLNY.

Na temat strajku pisze „Gazeta Poranna“:

„Rząd Polska ma w ręku wszelkie środki, by złamać i unicestwić strajk rolny, proklamowany przez komunistów, jako zamach na całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Jako sprawcy tego zamachu powinni być natychmiast aresztowani i stawieni przed sąd doraźny wszyscy członkowie sekretarjatu związku zawodowego robotników rolnych, jako też członkowie cent. komitetu strajkowego.

Dokonany przez nich zamach na życie i dobrobyt ludowych mas miejskich, na spokój i bezpieczeństwo publiczne gorszy jest stokrotnie od napadów i zamachów bandyckich.

Rząd powinien dalej użyć wszystkich sił rozporządzalnych, by ani jeden pud okopowych nie przepadł w polu, ani jeden mórg ziemi ornej nie został nieobsiany.

Uruchomienie załóg wojskowych, rozesłanie po kraju ruchomych brygad roboczych pod komendą wojskową, zmobilizowanie ludności miejskiej za pomocą duchowieństwa i czynników administracyjnych, wreszcie — odwołanie się do pomocy młodzieży szkolnej i ludności miejskiej — oto środki, które Rząd powinien zastosować natychmiast, nie zwlekając ani jednej chwili“.

Do uwag powyższych dodać musimy

Mąż dwóch żon.

22) POWIEŚĆ.

przez K. M

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

W chwili, kiedy Mikołaj Bouchard i Paweł przestępowali próg pawilonu wiejskiego, Małgorzata rysowała na małym stołeczku.

Wspaniały bukiet przesłany przez hrabiego służył jej jako model. Przenosiła go na papier z wielką pewnością i nakładając naturalne kolory.

— No moje drogie dziecię, rzekł exkupiec, przyprowadzam ci tego eleganckiego kawalera. Wypowiedz mu otwarcie przyjemność, jakiej doznałeś z przesłania bukietu.

— Na Boga, rzekł Paweł nie mów pani o tym przedmiocie. Wierz mi pani, jestem bardzo szczęśliwy, że zdołałem sprawić przyjemność tym przedmiotem, który nie jest prawie godnym rączek pani.

— Oh! roześmiał się Mikołaj. Co ten wygaduje?

— Panie hrabio, szepnęła Małgorzata głosem wzruszonym, ten bukiet tak jest piękny, tak mnie uczynił szczęśliwą.. że radabym zachować na wieczną pamiątkę. Dla tego widzisz pan, że go kopiuję...

— Na honor prawda! odezwał się Bouchard. Robi portret z kwiatów. Patrz mój kochany hrabio jak podobny. Zdaje się, że kwiaty chcą przemówić. Brakuje im tylko zapachu.

Kiedy Paweł przyglądał się kwiatom, młoda dziewczyna nieco uspokoiła się. Rumieniec znikł z twarzy.

Usiłowała spojrzeć na hrabiego ale wnet spuściła oczy, zaledwie mogąc ukryć radość a na nowo żywy rumieniec blał jej jagody.

Ujrzała bowiem w butonierce surduta hrabiego, kwiatek, zwiędły kwiatek, jaki otrzymał od niej minionego wieczora.

Ten kwiat zachowany z taką troskliwością, był zbyt dosadnem wyznaniem uczuć hrabiego, było to oświadczenie się milczące ale zbyt wymowne.

Małgorzata uczuła jak jakaś osłona zaciemnia jej wzrok, pojęła że jest kochaną. Ta róża zwiędła wypowiedziała jej wszystko.

*
* *

Potrzeba nam dodać, że Mikołaj Bouchard zatrzymał przyszłego zięcia na obiedzie i że we własnym powozie odwiózł go na stację w Enghien.

Starał się wieczorem pozostawić go sam na sam z Małgorzatą.

Paweł aż nadto dobrze znał kobiety żeby nie przewidział co się dzieje w sercu młodej dziewczyny... Dostrzegł że zdobył fortecę. Dla tego też nie korzystał z sam na sam przygotowanego mu przez ojca w celu oświadczenia się pannie. Przeciwnie pewny zwycięstwa z nadzwyczajną delikatnością strzegł się zdradzić.

Można śmiało podziwiać tę delikatność w nicponiu, który nie zwykł był oszczędzać kobiet, i prawił im komplementa i kłamstwa bezczelne.

— A więc, zapytał Mikołaj, skoro znaleźli się razem w powozie. Czy sprawa sercowa już została załatwiona? Pan się już oświadczyłeś?

— Nie jeszcze.

— Dla czegoż to „Pater noster“ jak mówił konnetabl. Małgorzata kocha pana jestem tego pewny.

— A ja, mam nadzieję...

— Na co pan czekasz? Przecież do djabła nie jesteś pan bojaźliwym. Dla czego odwłóczyć to, co się może załatwić natychmiast. Ja panią uwielbiam! Pan mnie uwielbiasz! My się ubóstwiamy i ręka w rękę, żeńmy się! Tak trzeba mówić. Cnoto mojego życia, mój zięciu.

Paweł wyjaśnił przyczynę.

Mikołaj Bouchard podniósł w górę głowę jak człowiek, który nie jest przekonanym.

— Wszystko to bardzo piękne, słowo honoru, ale jednak nie zdaje mi się być wyrafinowanem. Pan chciałeś się podobać i otrzymać serce od niej zamiast odemnie. Bardzo delikatne, ale pan się już podobałeś, o tem nie ma co mówić. Sprawa skończona. Proszę cię, powiedz o tem jutro Małgorzacie, gdyż nie chcę dłużej czekać.

— Opowiem jutro, przyrzekam panu odpowiedział Paweł.

Powóz się zatrzymał. Przybyli do stacji. Przyszły zięć i przyszły teść uściskali się serdecznie przy pożegnaniu.

Pan Nancey powróciwszy do siebie zamiast położyć się w łóżko, kazał zapalić lampy i udał się do biura swego, gdzie zajął się pisaniem.

Zdecydowany na to, aby już więcej nie widzieć Blanki, zabrał się do napisania listu.

Powiedzmy otwarcie, że list podobny był dla niego czynem trudnym oniemal do wykonania.

Przedewszystkiem nie chciał on zranić panny Lizely i nie wiedział jak się z tego wywiązać.

Młoda kobieta nie ukrywała wcale swojej sympatji. Zapowiedziała mu spowiedź życia.

Otóż w tym razie chciał on uprzedzić Blankę że zrzeka się wiadomości o jej życiu.

Napisał więc tedy list długi, nie zbyt wymowny a pełen zbyt zwyczajnych frazesów.

— Groom, który codzień nosi bukiet dla Małgorzaty, może list ten zaniesie Blance a ja sam pospieszę z bukietem do Małgorzaty.

(d. c. n.)

—o—

ś. † p.

Remigjusz Niekrasz

Żołnierz 6 p. p. Legjonów Polskich. Kapral IV szwadronu I p. szwoleżerów.

Słuchacz inżynierji lądowej politechniki Warszawskiej.

Zginął śmiercią bohaterską podczas patrolu wywiadowczego we wsi Perekalje, ziemi Pińskiej w dniu 7-go czerwca 1919 roku przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dn. 19 b. m. ze szpitala garnizonowego przy ul. Kościuszki (dom Księcia) o godzinie 3 po poł. O czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych

Matka i Rodzeństwo.

że proklamowanie strajku rolnego w chwili, gdy wchodzi w życie traktat wersalski, gdy zbliża się moment plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, na Spiszu i Orawie, na Warmji i Mazurach Pruskich — świadczą o tem, że akcja komunistyczna w naszym kraju kierowana jest przez obce i wrogie dla Polski ręce.

Musimy podjąć rękawicę rzuconą nam przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych i dowieść, że Polska potrafi opanować wszelkie zamachy na swój byt narodowy i swoją przyszłość państwową.

Dochodzą wiadomości o porzuceniu roboty przy kopaniu kartofli w niektórych majątkach w powiecie Łukowskim i Rawskim. Jest to wynik agitacji, jaką rozwinęli instruktorzy Z. Z. R. R. na wiecach odbytych w tych dniach, np. w Łucku.

Z powiatu Konińskiego donoszą, iż do kopania kartofli robotnicy się stawili, zapowiadając jednak, że buraków kopać nie będą, „bo cukru nie dają" i „jakoby w przyszłości dawać nie mają, a więc i kopać nie warto".

KIM JEST ORGANIZATOR STRAJKU

O osobie przewodniczącego Związku zawodowego robotników rolnych p. Kwapińskiego dowiaduje się „Gaz. Warsz." że jest on niebezpiecznym działaczem bolszewickim.

W roku 1197 był on komisarzem bolszewickim na gub. Orłowską w ciągu prawie całego roku. Na różnych zebraniach i wiecach mówił niejednokrotnie, **że sprawa Polski i jej niepodległość nic go nie obchodzą.** Jako komisarz bolszewicki **rozpędzał polskie organizacje społeczne i wiele złego wyrządził sprawie polskiej na emigracji.**

Dane powyższe są chyba wystarczające, aby p. Kwapińskiego osadzić pod kluczem.

Bolszewik Daszyński chce strajku kolejowego.

W dn. 4 b. m. w Warszawie pracownicy kolejowi urządzili sobie trzy zebrania wiecowe, na które uzyskali pozwolenie od dowódcy Straży kolejowej. Dwa zebrania odbyły się w zakładach kolei Brzeskiej i były spokojne. Trzecie odbyło się w warsztatach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Zaczęło się ono od tego, że usunięto z sali przedstawiciela Straży kolejowej, motywując, że zebranie w lokalu zamkniętym nie wymaga prawem udziału policji.

W zebraniu brał udział poseł Ignacy Daszyński, który w długiej mowie motywował wnioski do uchwał.

Jakież to uchwały?

Oto ich treść:

1. Nowo przyjmowani pracownicy winni być do roku na próbie, po roku mają się liczyć jako pracownicy stali.
2. Ewakuowanych pracowników przyjąć na służbę i zapłacić im za cały czas bezrobocia.
3. Żądać zapłacenia 13-ej pensji.
4. Wszystkich tych pracowników, którzy postradali zdrowie na kolei, zaliczyć do 1-ej kategorji, nie zaś do 2-ej lub 3 jak to ma miejsce obecnie.
5. Wysłać delegację do piekarni kolejowej, aby na wypadek strajku chleb był wypiekany dla pracowników.
6. Straż kolejową z terenów warsztatów usunąć.
7. O ile żądania powyższe do 15 października 1919 r. przez ministerjum uwzględnione nie będą, w międzyczasie od 15 paźdz. do 1 listop. przygotować strajk.

Na temże zebraniu przemawiał bolszewik „Montrel" (pseud.), nie będący pracownikiem kolejowym, działacz pepeesowy, a w mowie swojej nawoływał do solidarności bezwzględnej z robotnikami rolnymi (fornalami) w sprawie strajku.

Ogół pracowników kolejowych nastrojony był ugodowo. Do strajku parli komuniści-bolszewicy. P. Daszyński ze swojem stronnictwem, czego zresztą „Robotnik" nie ukrywa, **popierają robotę rozkładową bolszewicką, prowadzoną w kraju przez agitatorów niemieckich i rosyjskich.**

Tenże p. Daszyński ze swoją partją jest wysłuchiwany uważnie i poważnie w komisjach sejmowych i na Sejmie **jako doradca narodu w jego polityce zewnętrznej.** Oczywiście nie mówi tam o strajku powszechnym, jako środku zniszczenia Polski, bo na to ma wiece bolszewickie, ale doradza zaniechanie wojny z bolszewikami.

Za agitację antypaństwową można brać djety od państwa.

W dn. 11 b. m. na dworcu kolei Warsz Brzeskiej w remizie parowozowej odbył się wiec pracowników kolejowych, na którym przemawiał prezes Rady delegatów robotniczych Jaworowski, nawołując do rewolucji.

Na tę mowę podburzającą odpowiedziało kolejno czterech pracowników, którzy potępili plan podżegacza, zalecając zamiast rewolucji organizowanie związków zawodowych.

Zdrowy rozsądek zwyciężył agitatora.

KRONIKA.

Oddanie hołdu zwłokom bohatera.

W czerwcu r. b. poległ śmiercią walecznych w obronie ziemi ojczystej przed najazdem bolszewickim ś. p. Remigjusz Niekrasz, częstochowianin, student Politechniki warszawskiej, kapral 1 pułku 4 szw. szwoleżerów.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 3 pp. odbędzie się wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego przy ulicy Tad. Kościuszki na cmentarz par. Św. Zygmunta

Sądzimy, iż w żałobnym orszaku znaleźć się winny tysiące mieszkańców Częstochowy. Jest to jedyna podzięka, jaką złożyć może miasto nasze bohaterowi, który wyszedł z murów grodu Podjasnogórskiego i życie swe młode Polsce złożył w ofierze.

Oddajmy hołd zwłokom bohatera.

Wielki wiec w Częstochowie.

W niedzielę, 19 bm., o godzinie 7 ej wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielki wiec informacyjny Koła Związku Ludowo Narodowego w Częstochowie.

Na wiec ten przybędą poseł, prof. St. Głąbiński, jeden z najwybitniejszych polityków polskich, przywódca sejmowego Klubu Lud.-Nar. oraz świetny publicysta i znakomity mówca, redaktor Wierczak.

Poseł St. Głąbiński referować będzie obecną sytuację polityczną Państwa.

Wierzymy, że chęć usłyszenia leadera najpoważniejszego ugrupowania sejmowego ściągnie w Niedzielę do sali Straży liczne rzesze słuchaczy.

Wiec ten będzie pierwszem zgromadzeniem publicznem, na którem Częstochowa będzie miała możność zapoznania się bliższego z programem i dotychczasową działalnością Zw. Ludowo Narodowego, będącego najliczniejszą w chwili obecnej, organizacją polityczną w Polsce.

Bilety na wiec, w cenie f. 50 i mk. 1 nabywać można wcześniej w Redakcji „Kurjera Częstochowskiego."

Przejazd Piłsudskiego przez Częstochowę.

W nocy z soboty na niedzielę przejeżdżać będzie przez Częstochowę, pociągiem specjalnym Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Jak pisaliśmy, Naczelnik Państwa udaje się do Krakowa na mającą się odbyć w niedzielę 19 bm. uroczystość Zjednoczenia Wojsk Polskich.

Wobec nieprzybycia na ogólne zebranie w dniu 12 b. m. dostatecznej ilości członków kooperatywy Pracowników Miejskich i Państwowych powtórne, zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4 ej po poł. w lokalu szkolnym przy II dod Nr. 35, które jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny ten sam.

Oddzielne zawiadomie rozsyłane nie będą.

Zarząd.

Nowa spekulacja.

Bilon niemiecki przez agentów specjalnych wywożony jest do Niemiec. Również bilon polski ma u agentów powodzenie, tak że daje się odczuć brak drobnych.

Strajk w okolicy Częstochowy.

W myśl hasła, rzuconego przez bolszewicki Centralny Komitet strajkowy w Warszawie strajk rolny

wywołano również w dn. 16 b. m. w pow. częstochowskim.

W dniu tym przybyli do lokalu Związku rob. rolnych przy ul. Krótkiej w Częstochowie agitatorzy delegaci z różnych okolic powiatu

po rozkazy zbrodniarzy z Centrali.

W tym właśnie momencie przyłapała delegatów w liczbie 12-u policja częstochowska, działająca w myśl ustawy z dn. 12 sierpnia. Dzięki jednak agitacji, w majątkach Małusy Wielkie, Wyczerpy, Łojki, Gnaszyn, Parzymiechy, Zagórze, Libidza, Rząsawy, Panki, Kamień

porzucono pracę.

Zawdzięczając energicznej postawie Policji częstochowskiej, której dowództwo wysłało lotne oddziały w różne okolice powiatu, w wielu miejscach przystąpiono do pracy, a delegatów aresztowano.

W areszcie w Częstochowie

znalazło się wczoraj 42 agitatorów z okolicy, wśród nich jest wiceprzewodniczący Związku Wolniak, członek bolszewickiej Rady del. rob. w Częstochowie oraz sekretarz Związku a członek tejże Rady, znany agitator Krochulec.

W chwili, gdy to piszemy,

strejkują jeszcze

zbolszewizowani fornale w Małusach, Zagórzy i kilku innych majątkach.

Podczas aresztowań

większych ekscesów nie było.

jedynie w Małusach fornale nie pozwalali zabrać do samochodu delegata oficerom policji i wystąpili z kijami w ręku. Kilkadziesiąt strzałów w powietrze oprzytomniło jednak fornali.

Niebezpieczeństwo cholery.

Jak telefonują „Kur. Częst." z Sosnowca, ukazało się tam wczoraj obwieszczenie lekarza pow. do ludności Zagłębia, w którem ogłoszono, że w powiecie będzińskim pojawiło się

kilka wypadków cholery.

Wierzyć należy, że przy energicznem użyciu odpowiednich środków da się stłumić zarazę, jednakże sądzimy, że

i w Częstochowie należy mieć się na ostrożności.

Przypuszczamy, tedy że miejscowe urzędy lekarskie poczynią odpowiednie przygotowania my zaś ze swej strony przytaczamy dla poinformowania ogółu Częstochowy zakomunikowane nam rady lekarza pow. będz. dr. Gąsiewskiego.

Ażeby się więc ustrzec od zarazy, należy przestrzegać następujące przepisy:

1) nie pić wody nieprzegotowanej,
2) nie jadać surowych owoców.
3) wystrzegać się chorób żołądka i kiszek,
4) myć ręce często i tylko w czystej wodzie.
5) przed każdym jedzeniem myć ręce i usta czystą przegotowaną wodą,
6) miejsca ustępowe czysto utrzymywać, co dnia posypywać wapnem niegaszonym, siedzenia zmyć wodą z lysolem, karbolem lub innymi środkami odkażającymi.

Chorobę charakteryzują wymioty, uporczywa biegunka, o stolcach podobnych do odwaru z ryżu.

Z Rady Miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu rozpatrywano sprawę budżetu za r. 1919|20.

Zatwierdzenie pozycji na oświetlenie ulic odłożono do czasu rozpatrywania budżetu elektrowni.

W budżecie wydatków na utrzymanie parków i plantacji uchwalono 50000 na pensję personelu, 100000 na robociznę, 1000 mk. na nasiona, 1250 na cieplarnię, 3500 na utrzymanie studni, 1000 na narzędzia, 500 na utrzymanie klozetu, 25000 na roboty w szkółkach folwarku Zawada 2000 na roboty w szkółkach przy ul. św. Barbary, 5000 na ochronę alejek od zniszczenia i 19000 na remont ławek i kupno nowych.

Następnie zatwierdzono pozycję 120000 na pomiary gruntów i 23000 na utrzymanie koni i fornali i zakup bryczek.

W dalszym ciągu uchwalono budżet Rzeźni Miejskiej w wpływach na 97.82 mk. i wydatkach 44500 mk. Nad niektóremi pozycjami budżetowemi była dość ożywiona dyskusja.

Nakoniec przewodniczący odczytał list komitetu kolejowego, organizującego obchód rocznicy 11|XI i zapraszający Radę do wzięcia udziału w komitecie, i proponujący Radzie uchwalić wniosek przemianowania ul. Dojazd na ul. „Jedenastego Listopada."

Rada rozpatrywanie tych spraw odłożyła do następnego zebrania, tymczasowo zaś uchwaliła wydelegować na posiedzenie Komitetu, odbyć się mające w d. 18 bm. r. Kędzierskiego.

Kary za opieszałość i za nadużycia służbowe.

Pomocn. kasjera towarow. st. Zawiercie Kwiatkowski Kazimierz został przeniesiony na takież stanowisko do Łodzi Kalisk. Pomocn. kasjera bilet st. Częstowa Jakubowski Feliks za sprzeczne z przepisami obowiązującymi przyjmowa-

nie od pasażerów opłaty za bilety w walucie obcej otrzymał naganę z zagrożeniem degradacją. Kasjer towar. st. Dąbrowa Kapuścik Franciszek za nieprzedsięwzięcie środków w celu odszukania bagażu i zagubienie kwitu bagażowego otrzymał naganę. Kasjer bagażowy st. Zawiercie, Sobolewski Stanisław za odmówienie informacji służbowej dyżurnemu pomocnikowi zawiadowcy otrzymał naganę.

Magazynier st. Ząbkowice Głowinkowski Piotr za polecenie robotnikowi wzięcia węgla z wagonu celem napalenia w magazynie otrzymał naganę.

Pierwszorzędna restauracja.

Restauracja w hotelu „Polonja" (daw. Angielski) posiada długoletnią i zaszczytną tradycję. Obecnie zakład ten przeszedł na własność kilku uzdolnionych pracowników miejscowych. Zakładów gastronomicznych, którzy nie szczędząc kosztów na odnowienie i sprowadziwszy znanego kuchmistrza z Warszawy pragną zakład ten postawić na stopie odpowiadającej najwybredniejszym wymaganiom smakoszów.

We Czwartek w godzinach przedpołudniowych ks. Niedźwiedzki w obecności zaproszonych gości z pośród miejscowego obywatelstwa dokonał aktu poświęcenia zakładu.

Restauracja „Polonja" posiada również salę balową, która niebawem na sezon karnawałowy zostanie gruntownie przerobioną i odnowioną, a dzięki uprzejmości właścicieli i starannej usłudze powinna cieszyć się liczną frekwencją tych wszystkich, którzy uczuwali potrzebę takiego zakładu w tym punkcie miasta.

Ogólne Zebranie.

W dniu 17 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu biura Adresowego Szkolna 16 odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie zrzeszenia pracowników, miejskich które, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Na mocy Uchwały Rady miejskiej z dnia 26 czerwca i 17 lipca r. b. Magistrat upoważnił inkasenta ochotniczej Straży ogniowej w Częstochowie p. St. Broniatowskiego do pobierania od właścicieli nieruchomości opłaty za wyciere kominów od 1 stycznia do 1 październiaka r.b. Opłata wynosi po Mk. 1.10 od paleniska za półrocze. Z opornych Magistrat ściągnie przymusowo.

Magistrat.

Ławnik F. Kurpiński.

OGŁOSZENIE.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ichrozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakup[illegible] całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki m[illegible] oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jen. Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmiennie zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.
P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Włoszczowy poszukuje przedsiębiorców do budowy we Włoszczowie dwuch studzi n wiertniczych

Oferty należy składać w Magistracie do dnia 1 listopada 1919 roku.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"